

wymienionych esejów mamy teksty Marka Waldenberga *Problematyka narodu w myśli politycznej Jeana Jauresa* i Karola Joncy *Francja we wczesnej myśli Helmutha von Moltke Starszego*.

Wreszcie są teksty pokazujące miejsca działalności Jubilata: Wojciecha Wrzesińskiego *Tożsamość a standaryzacja. Wokół historii polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego (1945–1995)*, na której to uczelni Jubilat jako prorektor w 1968 roku naraził się władzom na tyle, iż musiał ją opuścić na rzecz Uniwersytetu Śląskiego, oraz Andrzeja Wyczańskiego, *O nowoczesną naukę. Refleksje historyka*, którego autor rysuje zadania dla organizacji nowych badań społecznych w PAN. Nie o wszystkich esejach tu wspominałam. Ale widać, że książka jest dobrym oddaniem obecności Jubilata w otaczającej go rzeczywistości naukowej, akademickiej, politycznej.

Jeżeli popatrzymy na listę autorów, na której są osoby z Neapolu i z Moskwy, na listę gratulantów, gdzie figurują ludzie rozmaitych opcji politycznych, od Wiesława Chrzanowskiego po Jerzego J. Wiatra, to jedna rzecz wydaje się pewna: tylko osoba o niekwestionowanej pozycji naukowej mogła być adresatem takiej książki.

I jeszcze jedno. Książka jest edytorsko niezwykle piękna: liternictwo, płócienna okładka, piękna lakierowana obwoluta, przejrzystość układu, wszystko to składa się na miłą także dla oka całość. Zasluga w tym wielka Komitetu Redakcyjnego pod przewodnictwem Profesora Franciszka Ryszki, który też był głównym inicjatorem jubileuszu. Ale czyż Jubilatowi, znanemu miłośnikowi kultury francuskiej, pełnej „dworności, która ściąga doń cudzoziemców” wypadało dedykować rzecz mniej elegancką?

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

Marek Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, Lubelskie Wydawnictwo Prawnicze, ss. 229.

*Quid leges sine moribus* — cóż po prawach gdy nie ma obyczajów — jest zdaniem powtarzanym przez pracowników od wieków, słuszność jego zaś potwierdza współczesna socjologia prawa. Ale nie zawsze należy rozumieć się ten cytat z Horacego. Wielką zasługą książki cenionego romanisty lubelskiego jest przybliżenie nam związków między prawem a obyczajami w starożytnym Rzymie. Jest to problem wielkiej wagi w każdym społeczeństwie, a bez jego zrozumienia nie można należyście poznać funkcjonowania prawa rzymskiego.

Marek Kuryłowicz przedstawia swą książkę jako pracę popularyzatorską, która ma na celu przybliżenie czytelnikowi związków prawa rzymskiego z obyczajami (s. 8). Ale jest ona także czymś więcej, bo interesującą refleksją nad szeregiem ważnych społecznie problemów prawnych starożytnego Rzymu, interesującą również dla zawodowego romanisty. Tematyka przedstawiona w kilkunastu szkicach składających się na recenzowaną książkę wykracza poza podręcznikowy kanon wykładu prawa rzymskiego.

Autor rozpoczyna książkę od krótkiego i — jak sądzę — nieco powierzchownego przedstawienia pojęcia obyczajów w Rzymie. Należałoby tu chyba wskazać, że obyczaje są, podobnie jak prawo, instrumentem kontroli społecznej. Współczesny prawnik-pozytywista na ogół bez trudności odróżnia prawa od obyczajów. W prawie starożytnym lub średniowiecznym różnica ta była o wiele mniej wyraźna. Przechodzenie *mores* w prawo jest problemem wielkiej wagi, aczkolwiek nie mieszczącym się w ramach postawionego sobie przez autora zadania. Warto jednak dodać, że prawa dawne — w tym prawo rzymskie — różniły się od praw nowożytnych na tyle swą strukturą, aby wyraźne rozgraniczenie prawa i obyczaju nie zawsze było możliwe.

Po krótkich rozważaniach wstępnych autor przedstawia poglądy na prawo i obyczaje u najbardziej chyba popularnego poety rzymskiego — Horacego. Kuryłowicz chyba nieco ide-

alizuje Horacego, o którego roli politycznej jako propagandysty Oktawiana Augusta, pisał niegdyś obszernie Popławski. Ale romanistę zainteresuje przede wszystkim nowoczesność stosunku Horacego do prawa i swoisty pozytywizm prawny reprezentowany przez poetę. Również interesujący jest obraz poglądów prawnych Tacyta.

Następny obszerny szkic poświęcony jest ustawom przeciw zbytkowi. Warto by tu zwrócić uwagę, że występują one w niemal wszystkich ustrojach jako obrona pozycji społecznej dotychczasowej rządzącej elity przed zagrażającą jej konkurencją. *Leges somptuariæ* są oczywiście zaprzeczeniem idei wolności jednostki i zapewne właśnie dlatego nie odegrały w społeczeństwie rzymskim większej roli. Były sprzeczne ze swoistym liberalizmem cechującym prawo rzymskie, przynajmniej w jego okresie klasycznym.

Szkic poświęcony ustawom małżeńskim cesarza Augusta przedstawia je, jako „przemysłany program inżynierii społecznej” (s. 64). Wydaje się to wątpliwym, sądziłbym raczej, że była to typowa i skazana od początku na niepowodzenie próba restauracji porządku klasowego po rewolucji, jaką niewątpliwie był upadek rzymskiej republiki (patrz tytuł słynnego dzieła Ronalda Syme *The Roman Revolution*). August we własnej rodzinie rychło miał dowody nieskuteczności swej polityki prawnej.

Następne rozdziały książki Kuryłowicza przedstawiają ciekawy obraz regulacji prawnej sportu i hazardu. Interesującą kwestią byłoby ustalenie, jaką rolę w prawnej regulacji sportu odgrywała rzymska tradycja, a jaką wpływ kultury greckiej.

Rola wina w prawie i obyczajach to również temat interesujący, a równocześnie społecznie bardzo ważny. Zajmuje się nim autor w następnym rozdziale. Warto wskazać, że Rzymianie pili poza winem głównie wodę, stąd wino do pewnego stopnia odgrywało taką rolę, jak współcześnie herbata czy kawa. Kuryłowicz wskazuje, że pijaństwo w starożytności nie było uważane za zbyt istotny problem społeczny (s. 101–102), co wiąże się zapewne — jak sądzę — z odmienną od znanej nam w Polsce kulturą picia alkoholu. Dla satyryków pijaństwo było mniej istotnym problemem niż cudzołóstwo.

Produkcja i obrót winem były przedmiotem bogatej regulacji prawnej. Dużo uwagi poświęca autor problematyce kobiecej, ulegając tu nieco — jak sądzę — znanemu antyfeminizmowi Rzymian. Prawo rzymskie zawsze było prawem tworzoną przez mężczyzn i dla korzyści mężczyzn, zaś cudzołóstwo występowało tak często w literaturze rzymskiej raczej ze względu na jej antyfeministyczną postawę.

W następnym rozdziale przedstawia autor instytucję marnotrawstwa, można by wskazać tu, że celem ograniczenia uprawnień marnotrawców była obrona dotychczasowych struktur społecznych. Marnotrawstwo rzymskich arystokratów zagrażało interesom elity społecznej, bronionym przez prawo. Interesującą przedstawia autor funkcję edyla miejskiego, ale określenie go, jako „rzymskiego policjanta” (s. 130) wydaje się niezbyt właściwe. To przecież nie edyl spełniał funkcje policyjne, ale jego szeregowi podwładni. Chyba niewiele się edyl tymi sprawami zajmował, jego funkcja była ważnym etapem kariery nie policyjnej ale politycznej.

Ścisłe prawny charakter mają tworzące trzecią część pracy analizy deliktów rzymskich. Autor przedstawia czytelnikowi elementarny przegląd rzymskich deliktów, po czym bardziej szczegółowo, w oparciu o interesujące przykłady, opisuje zniesławienie, zniewagę i odpowiedzialność z ustawy akwiliańskiej (*lex Aquilia*). Trafnie wskazuje autor (s. 171), że *lex Aquilia* jest początkiem późniejszego rozwoju pojęcia odpowiedzialności za szkodę.

Następny rozdział pracy przedstawia zwięzły zarys rzymskiego prawa karnego, którego badaniu już od dawna Marek Kuryłowicz poświęca dużo uwagi odnosząc cenne rezultaty badawcze. Jest to tematyka ważna, a przez romanistów na ogół lekceważona. Z poruszanych w tym rozdziale kwestii szczegółowych sprzeciw budzi stwierdzenie autora, że za cesarstwa karą najczęściej stosowaną była kara wygnania (s. 190). Może się to odnosić tylko do elity społecznej. W ogóle w całej pracy autor zajmuje się przede wszystkim obyczajami klas wyższych, co zapewne jest spowodowane stanem źródeł, o tych klasach najczęściej nas informujących.

Pojęcia dobrej sławy i jego przeciwieństwo — niesławy to tematy następnego szkicu.

Wreszcie ostatni rozdział poświęcony jest prawnym aspektom śmierci, w tym zwłaszcza rzymskiemu prawu pogrzebowemu. Interesujące są cytowane obficie przez autora napisy nagrob-

kowe. Wynika z ich lektury nienowity wniosek o bliskości inoralnej i intelektualnej istniejącej między Rzymianami epoki cesarstwa a nami. Być może świadczy to o jednolitości natury ludzkiej, być może raczej o podobieństwach cywilizacji rzymskiej i naszej. Książka Kuryłowicza skłania czytelnika raczej do dostrzegania podobieństw cywilizacyjnych niż do różnic. Książka kończy się obszerną informacją bibliograficzną, zaszczytnie świadczącą o aktywności polskiej nauki o antyku.

Przedstawiająca się skromnie jako praca popularyzatorska, książka Marka Kuryłowicza jest w istocie czymś więcej. Ten zbiór wnikliwych szkiców historycznych z jednej strony przybliżył nam życie starożytnych Rzymian pozwalając lepiej zrozumieć ich prawo, z drugiej zaś jest interesującą refleksją nad zależnością między regulacją prawną a obyczajową. Także prawnik zajmujący się jedynie współczesnością może z jej lektury wiele skorzystać.

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

Andrew Borkowski, *Textbook on Roman Law*, Blackstone Press Limited, (London) 1994, ss. 368.

Andrew Borkowski, wykładowca prawa rzymskiego i historii prawa angielskiego na Uniwersytecie w Bristolu, opublikował w specjalizującym się w podręcznikach prawniczych londyńskim wydawnictwie Blackstone, podręcznik prawa rzymskiego dla angielskich studentów prawa. Choć prawo rzymskie nie jest obowiązkowym przedmiotem wykładanym na angielskich wydziałach prawa, jego kurs, jak pisze Autor we Wstępie, stanowi „paszport do poznania kontynentalnego systemu prawnego” i równocześnie służy rozumieniu myślenia prawniczego krajów obszaru oddziaływania prawa rzymskiego.

Obszerna i starannie wydana książka składa się z wprowadzenia, krótkiego zarysu historii Rzymu (ss. 1–23), czterech rozdziałów przedstawiających wedle systematyki Gaiusowej instytucje prawa cywilnego oraz z bibliografii i indeksu.

Syntetyczny opis ewolucji form ustrojowych państwa rzymskiego (monarchii, republiki i cesarstwa), zawiera też podstawowe informacje historyczne (opis rozwoju terytorialnego, stosunków politycznych i społecznych), łącznie z omówieniem przyczyn upadku Cesarstwa Zachodniego.

Rozdział pierwszy (ss. 24–57) *Rzymski system prawny* składa się z 2 części. Pierwsza, poświęcona jest historii źródeł prawa rzymskiego, poczynawszy od zwyczaju, przez działalność prawotwórczą zgromadzeń, senatu, magistratur, cesarzy, pretorów i jurysprudencji, po kodyfikację justyniańską i wczesnośredniowieczne *leges Romana barbarorum*. Uwzględniona została też rola interpretacji prawa, przedstawione zostały sylwetki najwybitniejszych prawników. Druga część rozdziału przedstawia rozwój procesu rzymskiego, a opis trzech jego typów (legisakcyjnego, formułkowego i kognicyjnego) poprzedzony został opisem uwarunkowań ekonomicznych i społecznych.

Rozdział drugi *Prawo osobowe* (s. 76–141) w części pierwszej przedstawia instytucje statusu, niewolnictwa i obywatelstwa łącznie z problematyką osób prawnych. Druga część rozważań o prawie osobowym to analiza prawna instytucji prawa rodzinnego, a więc pozycji *paterfamilias*, stosunków małżeńskich, instytucji rozvodu, adopcji i opieki.

Obszerny rozdział trzeci poświęcił A. Borkowski prawu własności i prawu spadkowemu. W pierwszej części rozdziału omówił pojęcie i podziały rzeczy, ewolucję pojęcia własności i posiadania oraz służebności. W części drugiej przedstawione zostały środki ochrony prawnej własności i *ius gentium* i *ius civile*. Część trzecia ukazuje podstawowe instytucje i zasady rzymskiego prawa spadkowego.